

Żywa wiara ateisty

Autor tekstu: **Adam Karski**

Sędząc miło czas przed domem zostałem nawiedzony przez dwie panie, które chciały porozmawiać ze mną o bogu. Na moje pytanie, o którym bogu chciały by porozmawiać, młodsza z nich wykazała się inteligencją i refleksem, słusznie wyciągając wniosek, że jak to ładnie ostatnio określa się takich jak ja, nie dostałem łaski wiary. Po tym odkryciu pani ta potraktowała rozmowę ze mną jako wyzwanie. Koniecznie chciała przyczynić się do tego abym jednak tej łaski dostał, więc wymachując biblią zaczęła mi udowadniać, że wiara jest stanem naturalnym i każdy człowiek musi w coś wierzyć. Jak zwykle w takich dyskusjach został poruszony przez panią fakt, że ateści przecież też są wierzący, gdyż ich przekonania też są rodzajem wiary, tylko w jej rozumowaniu wiary niewłaściwej.

Po grzecznym powitaniu owych pań, gdy zorientowałem się, że oczywista inteligencja jednej z nich jest jednak mocno skanalizowana i trzymana w ryzach przez jej religijne przekonania, szybko doprowadziłem do końca tę „dyskusję”. Nie jestem masochistą i walenie głową w mur przesądów i doktryn religijnych osób wierzących jakoś mnie nie podnieca. Wiem, że i tak, przez dysonans poznawczy, żadne argumenty nie trafią do osoby wierzącej, jeśli nie zacznie myśleć samodzielnie i poddawać w wątpliwość wpojone jej wyobrażenie o świecie. Takiej osobie można pomóc dopiero wtedy, gdy to ona wyciągnie pierwszy kamień z otaczającego jej umysł muru, gdy sama zechce dokonać weryfikacji swoich poglądów i dążyć do swojego rozwoju. Odwiedzające mnie panie, były jednak raczej skłonne do oddania życia za swą wiarę, a nie poddanie jej krytycznej ocenie.

Dyskusja mająca na celu moje nawrócenie, jak wszystkie takie dyskusje, odkąd zaprzestano stosować tortur często zakończonych spaleniem na stosie, zakończyła się niepowodzeniem. Jakoś nadal nie chce na mnie spłynąć łaska wiary w jedyne go stwórcę naszego padołu i otaczających go sfer niebieskich.

Pozytywnym efektem tego spotkania jest jednak taki, że skłoniło mnie to do rozmyślań na temat wiary lub jej braku u ateistów. Czy aby na pewno słusznie wzbraniam się przed słowem wiara? Jeżeli przyjmujemy, że wiara to głębokie przekonanie na temat istoty otaczającej nas rzeczywistości, powstałe na wskutek dokonanej analizy docierających do naszej świadomości informacji, to należało by stwierdzić, że jestem wierzący. Tak wierzę, czyli mam głębokie przekonanie co do istoty otaczającej nas rzeczywistości.

Tak pojęta czy zdefiniowana wiara, różni się jednak zdecydowanie od wiary osób wierzących w różnego rodzaju bogów. Różnica ta polega na tym, że wierząc na przykład w boga chrześcijan czy wyznawców islamu muszą przyjąć, że wszelkie informacje na temat istoty naszego świata zostały raz na zawsze opisane w świętej księdze, biblii lub koranie. Nie wolno nic zmieniać, a nawet pomyśleć, że zawarte tam informacje mijają się z prawdą. Nie powinno się badać otaczającego świata, weryfikować informacji płynących z tych świętych ksiąg, a nawet samemu te informacje analizować czy interpretować. Prowadzi to do oczywistej stagnacji, braku rozwoju w postrzeganiu świata. Wiarę taką można by przyrównać do martwych języków takich jak choćby łacina. Jest ale nie rozwija się, nie zmienia, nie ewoluuje, nie wykazuje oznak życia. Wiara taka jest martwa.

Jeżeli moje przekonania na temat otaczającej rzeczywistości nazwę wiarą, to muszę jednak ją jakoś odróżnić od martwej wiary w zawartość świętych ksiąg. Wiara taka przecież zmienia się, rozwija, ewoluuje wraz z nowymi odkryciami naukowymi. Ta wiara zmusza do samodzielnego myślenia i odpowiedzialności za tworzenie obrazu rzeczywistości. Nie daje gotowych odpowiedzi i rozwiązań tylko informacje i zmusza do zadawania pytań, analizy i samodzielnej interpretacji. Wraz z rozwojem może się zmieniać, nie ma tu miejsca na uznanie jakiegoś odkrycia, przynajmniej na tym etapie rozwoju nauki, za ostateczne rozwiązanie zagadki istnienia. Jeśli więc przekonanie ateisty o charakterze otaczającego go świata nazwiemy wiarą, to koniecznie musimy dodać, że jest to wiara żywa.

Myślę, że nie ma sensu spierać się z wyznawcami różnych bogów, o to czy ateista jest naprawdę niewierzący. Może lepiej stwierdzić, że przynajmniej w części mają rację, ateści są wierzący, lecz w odróżnieniu od ich wiary, wiara ateisty jest żywa. Może to skłoni przynajmniej niektórych do refleksji i dostąpią łaski samodzielnego myślenia.

Adam Karski

Pracuje w administracji publicznej. Interesuje się polityką, zagrożeniami współczesnego świata, nauką, psychologią.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-10-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2291) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2291>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl